Należytość pocztowa opłacona gotówką **Numer zawiera 6 stron druku** Cena **25 groszy**

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok XI Tarnów, piątek 15 kwietnia 1938 r. **Nr. 15**

„Syjonizm dąży do stworzenia publiczno-prawnie zagwarantowanej siedziby dla narodu żydowskiego w Palestynie".

(Bazylea 1897)

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Święto wyzwolenia

Święto wiosny i wolności. W ciągu wieków naszej wędrówki golusowej nie zapomniał naród żydowski o swej Ziemi Ojczystej, obchodząc w ciągu tysiącleci święto Pesach, rozpamiętując w dniach tych świątecznych swą przeszłość, tęskniąc zarazem za swą utraconą wolnością.

Badania nad Hagadą Pesachową wskazują wyraźnie na te fragmenty i ustępy, które są wyrazem wiecznej tęsknoty narodu żydowskiego za utraconą Ojczyzną. Podkreśla to w swych rozważaniach nad powstaniem Hagady dr Leon Guttman, stwierdzając, że „ideą przewodnią Hagady jest myśl „leszana habaa bejuriszalajim" — co zresztą znajduje — zdaniem tego uczonego — swój wyraz i we wstępie do Hagady „ha lachma anja" (w języku aramejskim), który powstał w czasie niewoli babilońskiej krótko po zburzeniu świątyni, przy czym — wedle wyników badań dra Guttmana — w w ustępie tym, stanowiącym jeden z najstarszych elementów składowych Hagady, odnajdujemy żywotną dla żydostwa myśl o powrocie do Ziemi Ojców.

Ta tęsknota za powrotem do Ojczyzny przewija się poprzez wszystkie karty bytowania żydowskiego w ciągu następnych stuleci. Wiecznie ta sama myśl, ta sama troska. Jak powrócić do Ziemi Izraela, by własnymi oczyma zobaczyć odbudowaną Jerozolimę, siedzibę świątyni. Ta tęsknota za wyzwoleniem znajdowała swój wyraz w różnych formach zbiorowego życia żydowskiego, a gdy złamany został opór fizyczny, gdy po upadku powstania Bar Kochby poszli w rozsypkę i niewolę waleczni rycerze żydowscy — powstała Hagada, której wszystkie części składowe w różnych zresztą epokach powstałe, pozostawiły ślady tych zmagań narodowych oraz przewijające się między wierszami pieśni i dysput wskazania i pocieszenia na przyszłość.

W ciągu wieków stał się Pesach dla ludu żydowskiego, rozsianego po wszystkich krańcach świata pięknym ceremoniałem. Przebłyski obudzenia i świadomej woli powrotu do Ojczyzny, przejawiające się w odruchach mesjanistów naszych — nie zdołały przeorać golusowej duszy żydowskiej. Dopiero Czyn bilujczyków wskazał narodowi drogę ku wolności Powrót do kraju Praojców stał się już nie spowitą w legendę wieków pieśnią, ale hasłem konkretnym pierwszych pionierów syjonizmu. Fantaści — romantycy! Chcieli ożywić kraj — ongiś mlekiem i miodem płynący, a pyłem wieków zamieniony w ugór chwastami pokryty. Bajka. Piękny sen, marzenie.

Naród żydowski, gnębiony i prześladowany za swą wiarę, tęskniący za swą Ziemią Ojczystą — nie mógł żyć tylko bajką. Przyszedł Teodor Herzl i objawił narodowi żydowskiemu tę tak prostą a jednak przez tylu jeszcze nie pojętą prawdę: „Jeśli zechcecie — nie będzie to bajką".

Ta prawda otworzyła oczy masom żydowskim. Żywa pulsująca nowym życiem żydowskim Palestyna, Erec Izrael chaluców, tysięcy pracujących wolnych Zydów, budujących Niepodległe Państwo Zydowskie na dawnych rubieżach ojczystych przypomina, że jeżeli zechcemy — to השתא עבדי לשנה הבאה בני חורין

A. Ryfkin

Laawoda — laszmira — lahagana

Wśród pomruku dziczy antysemickiej w różnych ośrodkach skupień żydowskich — wśród świstu kul arabskich — w odbuduwującej się Erec — naród żydowski święci tegoroczne święto wyzwolenia. Wszelkie siły upiorne sprzęgły się, by dopełnić kielicha utrapień i mąk — narodu, którego dzieje spisane są krwią swych synów — i stanowią jeden wielki קדוש השם, — a który niby paradoks życiowy, ciągle i wszędzie niby kwiat stratowany ludzką — a nieludzką stopą na nowo budzi się do życia — i domaga się od niby cywilizowanej ludzkości wieku XX — prawa do życia. Wszelkiego gatunku szatany i ciemne moce objęły się w bratnim uścisku — i chcą zatańczyć ostatni taniec nad trupem Żyda wiecznego tułacza.

A gdy od pewnych krajów — idzie zew szatana, gdy triumfuje gwałt i różnokolorowy teror — w domach żydowskich w krajach golusu unoszą się słowa hagady — i płynie piękna pieśń wiary i nadzieji — że jednak nadejdzie dzień upragnionej wolności — השתא עבדי לשנה הבאה בני חורין, השתא הכא לשנה הבאה בארעא דישראל.

Bandy terorystyczne arabskie — rozprószyły się po kraju, by burzyć i niszczyć dorobek pracy narodu żydowskiego, który po tysiącach lat niewoli wraca do swej ojczyzny.

Teraz hasa w najlepsze — tu i ówdzie pada ofiara — a naród buduje dalej.

I może nigdy nie odczuwa się znaczenia słów podanych w nagłówku — tak, jak teraz tutaj w Erec, dzisiaj gdy wśród nocy stoi się na עמדה — oszańcowaniu z worków napełnionych piaskiem i broni się przed napaściami.

Erec się buduje potem i krwią — ale buduje — i naprzód, naprzód postępuje budowa — jakby na przekór tym co sprzysięgli się, by niszczyć i burzyć.

W czasie naprężonego teroru wyruszyły gromady pionierów budowniczych i położyli kamień węgielny pod nowe osiedle żydowskie — na północy kraju w górach Galilu — tam gdzie dotąd królowały tylko dzikie skały — a w nocy zawodziły głucho szakale. Tak powstała „Chanota" — której już żadna moc nie zmiecie z ziemi. W dzień pracowano przy kwiszu — a w nocy padła pierwsza ofiara — pionier położył swe młode zycie na ołtarzu ojczyzny. A nazajutrz znowu budowano — a w nocy dalej wychodzi się na שמירה — celem obrony להגנה a nie napaści. — Bo tak buduje się kraj.

I podobnie jak w krajach golusu w noc sederową, mimo rozpętanej złowrogiej burzy antyżydowskiej — górować będzie nuta pokoju, wiary i nadziei — tak w Erec w noc sederową — mimo wzmożonych posterunków שמירה — w dal pójdą melodyjne słowa pieśni o pracy i pokoju.

Stoimy przed ważnymi wydarzeniami w naszych dziejach — za dni kilka przybędzie do nas nowa komisja z Londynu, rozpoczną się nowe badania — a potem długie sprawozdania i... zalecenia.

Oto czym interesuje się obecnie jiszuw — zatroskany ostatnio wypadkami w Austrii.

W bok zostały usunięte obecnie wszelkie spory frakcyjno-partyjne — nie czas obecnie na to, dziś trzeba frontu jednolitego w obronie zagrożonego bytu. To też toczy się obecnie walka, nie o wyższość racji ideowej tego czy owego stronnictwa — ale o każdą piędź ziemi. Toteż dziś gorączkowo się buduje i zdobywa nowe tereny — toteż wyraz „חנותא" — stał się symbolem i jest dziś na ustach — prawego rewizjonisty i radykalnego kibucnika z השומר הצעיר.

Bo to stanowi treść życia żydowskiego — od tego zależy nasze jutro — i taką winna być odpowiedź dla takiej czy owakiej komisji.

Jiszuw obecnie przeżywa kryzys — ciężko walczy o byt — a jednak nie zatraca wiary w lepsze pogodne jutro — poprawę sytuacji, która jest wynikiem niejasności politycznej.

W zrozumieniu tej sytuacji — stanął młody jiszuw na wysokości swego zadania — odsunął precz od siebie wszelkie dysonanse — i zjednoczył w cichej współpracy nad dalszą budową.

Takiem jest dzisiaj Erec — że za niem winien iść golus. W jedności siła — a zgodna siła buduje, oto hasło, które idzie dzisiaj z Erec do Was kochani Towarzysze. Wytężcie wszystkie siły — organizujcie masy — a wspólnym wysiłkiem wyzwolimy kraj — a następne święto wyzwolenia święcić będziemy w odbudowanym żydowskim ירושלים.

Z posterunku עבודה, שמירה, והגנה — idzie głos otuchy i zachęty — nie tracić wiary i nadziei — wzmocnijcie do maksimum wysiłki — w syjonizmie siła i zwycięstwo!!

A nadejdzie święto pełnego wyzwolenia — nadejdzie noc sederowa w wolnym ארץ ישראל — i zatkniemy dumny sztandar biało-niebieski na górze Syjonu — a zgodnym chórem zawołamy — מולדתי! הקיצי! בוקע כבר יום.

Tel Icchak, kwiecień 1938. **J. Bienenstock**

Obecna sytuacja w syjonizmie i w Palestynie

(Referat prezesa dra I. Schwarzbarta na XIX konferencji krajowej)

(Dokończenie)

O unifikację grup A i B.

Chcę Szanownym Towarzyszom podać wyniki tych obrad. Na wspólnej z reprezentantami Weltve-reinigung naradzie w Londynie doszliśmy do następujących rezultatów:

1) Podjęliśmy protokolarnie stwierdzoną i podpisaną uchwałę następującej treści: Oba ugrupowania postanawiają złączyć się w jedną organizację.

2) Uzgodniliśmy celem uniknięcia prestiżowych momentów, że nowa organizacja ma przyjąć trzecią, nową nazwę.

3) Uzgodniliśmy, że irgun przestał być przeszkodą połączenia się dwóch ugrupowań, że zostanie on przez oba ugrupowania uznany, tak jak u nas uznana jest formacja robotników naszych wewnątrz Histadrutu. Wniosek taki na piśmie postawiłem w sierpniu 1937 w Zurychu, żeby w przyszłości w okresie, który będzie ustalony, robotnicy ogólno-syjonistyczni wewnętrznym plebiscytem osądzili, która z trzech formacyj (irgun, sija i Akiba) ma być wyłącznie obowiązującą formą organizacyjną naszych robotników ogólno-syjońskich. To ja postawiłem ten wniosek, a podkreślam to dlatego, że tu spotykam się z zarzutem braku tolerancji z naszej strony, braku respektu dla cudzych poglądów. Myśmy ten wniosek postawili w czerwcu 1935 na konferencji w Krakowie, by uznać irgun jako jedno z ugrupowań, myśmy już wtedy dali ten dowód tolerancji. Wtedy wniosek ten został odrzucony. Kto był tolerancyjny? Czy ci, którzy nie chcą irgunu, którzy chcą, żeby robotnik ogólno-syjonistyczny należał wyłącznie do Histadrutu, skoro część chciała należeć do irgunu, czy też tolerancyjni byli ci, którzy uważali, że skoro jedna część chce należeć do irgunu, a druga do Histadrutu, winny obie formacje być równouprawnione? Kto reprezentował kasarnię — my, czy tamci? Kto reprezentował zasadę demokracji — my, czy tamci? Kto reprezentował zasadę dyktatury, narzucenia unifikacji i jednolitych mundurów — my, czy tamci? Szermuje się takimi argumentami w słowie i piśmie dla zaciemnienia sprawy.

Jako następna wypłynęła sprawa dyscypliny.

W tej sprawie nie doszliśmy jeszcze do porozumienia. Narazie wybrano dwie komisje, jedną z siedzibą w Palestynie, drugą w Warszawie, które mają sfinalizować realizację pierwszej uchwały. Komisje te będą pracować równolegle i powzięto uchwałę, że sfinalizowanie tych uchwał ma nastąpić możliwie do 3 miesięcy, poczem mają obie komisje swoje materiały wymienić i przedłożyć kierownictwom obu ugrupowań. Z okazji najbliższego Kongresu, lub gdyby Kongres nie miał odbyć się w tym roku, najpóźniej z końcem b. r. mają odbyć się światowe konferencje obu ugrupowań, a następnie konferencja zjednoczeniowa obu organizacyj.

To są wyniki narady londyńskiej.

Niezależnie od tego postawiłem towarzyszom z Kongresówki dalszy wniosek, by aż do czasu zjednoczenia utworzyć w Polsce Radę Naczelną, obejmującą wszystkie 3 dzielnice w takim składzie, że wejdą do niej członkowie Weltverbandu i Weltvereinigung, mieszkający w Polsce i żeby ciało to stworzyło prowizoryczną Radę w Polsce aż do kompletnej fuzji obu ugrupowań.

Oto wyniki pracy kierownictwa Związku w sprawie unifikacji. Teraz staje się widocznym, że rozbicie w Krakowie w roku 1935 było tylko bólem porodowym i mam nadzieję, że przy pomocy tej konferencji pójdziemy naprzód, ale aby to się stało, musi oblicze tej konferencji i nasze stanowisko być w 100% Weltverbandowskie i musi znaleść wyraz konkretny, żeby towarzysze wiedzieli, że tu jest centrala, która broni ideologii Weltverbandu, a co do programu, to już życie wykazuje, że wszystkie hasła zostają realizowane.

Na ostatnim zjeździe „Hanoar Hacijoni" towarzysze stwierdzili, że irgun utorował już sobie drogę w życiu codziennym. Nikt z nas nie czyha na swobodę przekonań kogokolwiek, tylko działanie musi być jednolite w pewnej kadencji ustawodawczej.

Sytuacja gospodarcza w Palestynie.

Sytuacja gospodarcza w Palestynie jest bardzo poważna. Daje się to wyrazić w zmniejszonym napływie kapitałów, zmniejszony napływ kapitałów powoduje zmniejszenie inwestycyj, zmniejszenie inwestycyj powoduje wzrost bezrobocia, wzrost bezrobocia powoduje zmniejszenie konsumcji, to znów zmniejszenie produkcji, zmniejszenie produkcji zmniejszenie inwestycji i tak zamyka się błędne koło, które jest treścią kryzysu gospodarczego w Palestynie. Jak mamy pracować, działać?

Świat robotniczy w Palestynie na odcinku zwalczania kryzysu gospodarczego w Palestynie dokonał cudów. Zorganizował on jeszcze w czasach „dobrych" fundusz bezrobocia, z którego obecnie korzysta. W ostatnich kilku tygodniach zorganizowano też pomoc dla stanu średniego i ta akcja idzie naprzód. Na ostatnim posiedzeniu A. C. postanowiono stworzyć fundusz wyjątkowy „Hamifdeh Hacijoni" i zebrać ćwierć miliona ŁP. Wyliczono, że robotnik palestyński poświęca 27 dni roboczych w roku na cele zwalczania bezrobocia, jeden miesiąc na 12. Także mieszczaństwo i cały naród musi pójść za robotnikiem, dlatego też postawiono zasadę 3—7 dni zarobku w roku na rzecz zwalczania bezrobocia, żeby przeciwdziałać temu, co się dzieje. W Turat Zwi był napad. Autobus, spieszący zagrożonej kolonii z odsieczą ugrzązł w piaskach i błotach i nie mógł jechać do kolonii. Stan taki jest nie do utrzymania i ten właśnie fundusz przeznaczony jest na budowę dróg, osuszanie i t. d., a więc cele jego nie są tylko gospodarcze, ale i polityczne. Nasi towarzysze, którzy znają sytuację gospodarczą w Palestynie, określili ją jako poważną, ale nie beznadziejną. Niema powodu do pesymizmu odnośnie do naszej sytuacji gospodarczej. Gdzież jest kraj, który nie przezeszedł kryzysu gospodarczego w ostatnich latach? I my sobie z nim damy radę.

Sytuacja polityczna w Palestynie.

Nasza sytuacja polityczna. Tutaj odpowiem na kilka kwestyj. 1) Jak w tej chwili stoi sprawa podziału Palestyny i utworzenia Państwa Żydowskiego w świetle enuncjacyj, jakie Egzekutywa nasza otrzymała od miarodajnych czynników angielskich? Nie nasz wewnętrzny konflikt między nein i jasagerami jest istotny dla dalszego biegu sprawy, ale istotne jest, co Rząd angielski o tym myśli. Odpowiedź moja brzmi: na tle enuncjacyj, które Weizmann i inni otrzymali od Rządu angielskiego w ostatnich kilku tygodniach, w tej chwili, przy obecnej konstelacji politycznej, Rząd angielski zmierza do realizacji podziału Palestyny i utworzenia Państwa Żydowskiego.

Pytanie następne: Czy istnieją w Rządzie angielskim jakieś czynniki, które liczą się z nami, jako realną siłą w Palestynie? Na to pytanie odpowiem tak. Rząd angielski liczy się w swojej grze politycznej z tą siłą realną, jaką żywy człowiek i jego ilość i jego tężyzna fizyczna przedstawia w Palestynie w realnych rozgrywkach polityki międzynarodowej. A było trudno dojść do tego, przekonać Rząd angielski o tej naszej sile, bo za kulisami Rządu angielskiego działały wpływy Żydów, którzy denuncjowali jiszuw palestyński jako ludność, która sprzyjać będzie w pewnych starciach militarnych nie Anglii. Do tego stopnia doszło wichrzenie pewnych kół notablów angielskich i mieliśmy przed sobą nie rezolucje, ale realną siłę, którą trzeba było unicestwić i storpedować w Rządzie angielskim. To stało się i można dziś stwierdzić, że Rząd angielski w dalszych swoich grach liczy się z naszą siłą w Palestynie.

Należy przy tym dodać klauzulę rebus sic stantibus, bo nikt nie wie, jak sprawa będzie wyglądała w świetle pertraktacji brytyjsko-włoskich.

Sprawa podziału Palestyny.

Wreszcie ostatnie pytanie: Jakie jest stanowisko w tej sprawie A. C. i moje? Stanowisko A. C. w tej sprawie wyraziło się rezolucją. A. C. ostatnie bezsprzecznie oznaczało osłabienie naporu grupy neinsagerów. Problem nie leży w tym, że jeden chce mniej, a drugi więcej. Żaden Jasager nie chce mniej niż Neinsager i naodwrót. Jedni i drudzy są maksymalistami i chcą całej Palestyny. Są tylko różnice w wyborze środków, które prowadzą do celu. W ocenie tych środków nastąpiło zbliżenie w tym kierunku, że mniejszym złem jest w ostateczności małe Państwo Żydowskie jako odskocznia do przyszłego dużego, niż spetryfikowana mniejszość na terenie całej Palestyny. W tym kierunku idzie tendencja, co nie oznacza, że wszystkie poglądy są takie.

Sytuacja nasza jest płynna. Co będzie — z całą pewnością nikt nie wie i ten, kto żądałby jasnej odpowiedzi co do tego, co będzie jutro, pojutrze, byłby naiwnym, a ktoby mu tej odpowiedzi udzielił — szarlatanem. Nie jesteśmy gospodarzami naszych dziejów, możemy tylko stworzyć sobie sojuszników. Niema mowy o tym, byśmy się zgodzili na rezygnację z części Palestyny, niema mowy o tym, byśmy przyjęli, co nam daje Anglia. Istnieje stan walki o maximum tego, co się da uzyskać i to jest moje stanowisko. Przyznaję, że od czasu XIX Kongresu nieco zmieniłem moje stanowisko, jakkolwiek zasadniczo należę do tego obozu, który twierdzi, że jest czas do rozpętania akcji na całą Palestynę. Ale w tej chwili sytuacja realna jest taka, że trzeba walczyć o maximum tego, co jest do osiągnięcia. Co będzie jeżeli tego nie dostaniemy? To jest to pytanie, które wisi nad nami, jak miecz Damoklesa. Nam woli nie brak, ani ofiarności.

Idziemy w Palestynie drogą konstruktywnej budowy i politycznej walki, ale jeśli trzeba będzie, pójdziemy drogą czynu, czynu zorganizowanego, czynu, który nam podyktować musi ta szansa, jaką w tej chwili mamy, żeby nam nikt nie mógł powiedzieć: naród żydowski stchórzył. Będzie to wtedy ruch setek i tysięcy, wszystkich partyj, wszystkich stronnictw, będzie to wówczas ruch, który światu pokaże, że potrafimy bronić tej jedynej przystani, którą nam dał los i z którą nas związał na wieki wieków, z którą nas związał tak, że między nią a nami niema przedziału.

Am Jisrael chaj!

50-lecie Towarzystwa Eskontowego

Na smutne i ciężkie dni przypada uroczystość 50-letniego jubileuszu istnienia Towarzystwa Eskontowego, jednej z najstarszych żydowskich placówek spółdzielczych w Polsce. I choć uroczystość ta przypada na wiosnę, gdy w pogodnym i słonecznym nastroju przyroda się ożywia, rozkwita i budzi do nowego życia, to jednak w naszych sercach panuje głęboki i szczery smutek, że nie było danym dożyć tej wielkiej chwili Józefowi Heumanowi, któremu Towarzystwo Eskontowe tyle zawdzięcza i którego nazwisko w dziejach tej instytucji zapisało się złotymi zgłoskami po wieczne czasy.

W dniu jubileuszu wspominamy z serdecznym żalem Józefa Heumana, który swój przebogaty intelekt poświęcił bez reszty pracy spółdzielczej i gospodarczej, oddając najlepsze swe siły realizacji ideałów spółdzielczych wśród społeczeństwa żydowskiego. Żydowski ruch spółdzielczy stracił w Józefie Heumanie niezłomnego i niestrudzonego kierownika, który przez wiele lat z niezwykłym oddaniem i poświęceniem przewodził zupełnie bezinteresownie pracom Towarzystwa Eskontowego.

Zadania spółdzielczości kredytowej są w tej chwili szczególnie doniosłe. Z dnia na dzień ulegają zniszczeniu coraz to nowe żydowskie pozycje gospodarcze, planowo i konsekwentnie prowadzoną jest walka przeciwko żydowskiemu kupiectwu na wszystkich odcinkach życia gospodarczego.

Tym niepokojącym objawom społeczeństwo żydowskie nie może przypatrywać się obojętnie. Jedną ze skutecznych form obrony jest żyd. spółdzielczość kredytowa. W czasie, gdy pewne banki nie udzielają kupcom żydowskim kredytów, a natomiast finansują kupców „owszemowych", musi wkroczyć w szranki wzajemna pomoc i zjednoczona siła żydowskiego ruchu spółdzielczego. Przy twórczej i konstruktywnej pomocy spółdzielczości żydowskiej będzie można stworzyć mocne podwaliny, które pozwolą kupiectwu żydowskiemu przetrwać obecny okres niszczenia żydowskich pozycyj gospodarczych i zmobilizować nowe wartości o trwałym zasięgu dla polskiego żydostwa.

Szerokie warstwy społeczeństwa żydowskiego zdają sobie doskonale sprawę ze znaczenia spółdzielczości kredytowej i wierzą, że w obecnych warunkach politycznych i gospodarczych spełnią one szczytną funkcję obronną w walce, jaką toczy kupiectwo żydowskie, w jego ciężkiej i twardej walce o byt i utrzymanie.

Jako instytucja kredytowa o charakterze samopomocy kredytowej, rozwija Towarzystwo Eskontowe swą działalność w duchu propagowania oszczędności wśród najszerszych warstw społeczeństwa żydowskiego oraz udzielania taniego kredytu dyskontowego kupcom i przemysłowcom żydowskim.

Długoletnia, ostrożna, przemyślana i prowadzona z pełnym poczuciem odpowiedzialności praca pod kierownictwem doświadczonego dyrektora, p. Leopolda Schinagla, spotęgowała zaufanie całego społeczeństwa żydowskiego do Towarzystwa Eskontowego.

Zadaniem Towarzystwa Eskontowego w najbliższej przyszłości będzie wespół z całym ruchem spółdzielczym utrwalenie gospodarki żydowskiej na zdrowych zasadach, przez rozsądne i umiejętne rozporządzanie kapitałów wśród członków spółdzielni. Towarzystwo winno również współdziałać w kierunku produktywizacji mas żydowskich, uzdrowienia żydowskiej struktury gospodarczej oraz przygotowania mas żydowskich do nowych form gospodarowania. Wychowanie spółdzielcze szerokich mas żydowskich i rozszerzanie sieci spółdzielczej na dalsze dziedziny życia, należy do najaktualniejszych zagadnień spółdzielczości żydowskiej.

Wierzymy, że Towarzystwo Eskontowe spełni swe wielkie i szczytne zadanie, że najważniejsze zagadnienie przyjścia z twórczą pomocą kupiectwu żydowskiemu postawione będzie nadal na właściwej, merytorycznej płaszczyźnie.

Albowiem rola żydowskiej spółdzielczości kredytowej nabiera na sile i staje się w życiu każdego kupca czynnikiem wielkiej wagi. To spotęgowanie prężności Towarzystwa Eskontowego, umocnienie jego zdrowej inicjatywy, umiejętność ekspansji na rozległe tereny pracy możliwie dzięki rosnącemu zaufaniu, jakim cieszy się jubilat we wszystkich sferach społeczeństwa żydowskiego, wymaga skoordynowania wysiłków, skierowania ich i zestrzelenia w jedno twórcze ognisko.

Punktem wyjściowym zatem działalności Towarzystwa Eskontowego musi być przystosowanie metod i form pracy do istotnych potrzeb handlu żydowskiego. Będzie rzeczą Zarządu i Dyrekcji, aby drogą realnych i twórczych wysiłków stworzyć w tych przełomowych chwilach rzetelne oparcie dla znękanego i materialnie osłabionego kupiectwa żydowskiego, skazanego na kredyt żydowskich instytucyj spółdzielczych. Nie wielkie zamierzenia, lecz pozytywne i istotne osiągnięcia.

Jeżeli te wytyczne przyświecać będą nadal Towarzystwu Eskontowemu i dominować będą w jego żmudnych pracach, to wówczas rezultaty będą niewątpliwie bardzo owocne i konstruktywne, o dużym ciężarze gatunkowym.

Tego jak najszczerzej w dniu jubileuszu życzy Towarzystwu Eskontowemu kupiectwo żydowskie.

Mgr. H. S.

Jubileusz 10-lecia org. „Hanoar Hacijoni" w Tarnowie

Prezes dr I. Schwarzbart do org. „Hanoar Hacijoni"

Kochani Młodzi Przyjaciele!

Wasz Jubileusz dziesięcioletni przypadł na czas, kiedy „Hanoar Hacijoni" przechodzi na osiedlenie w Erec. Jubileusz Wasz odbywa się zatem w atmosferze ziszczonego ideału i dążenia każdej młodzieży chalucowej.

Śledzę Waszą pracę od wielu lat, zwiedziłem Wasze kwuce w Erec, widziałem sam ciężkie warunki Waszej pracy, Waszą ofiarność, podziwiałem Wasz hart ducha i święty upór wytrwania. I dlatego mogę dziś ze spokojem powiedzieć o Was, że zasłużyliście Sobie na dumne imię chaluców.

Pragnę Wam dzisiaj złożyć również serdeczne podziękowanie za Waszą wierność dla Związku Światowego Ogólnych Syjonistów, który wziął na siebie żmudne zadanie dźwignięcia ruchu ogólnosyjonistycznego ze stanu rozkładu i upadku do roli czynnika, który chce organizację syjonistyczną i nowe społeczeństwo w Erec kształtować w duchu jedności narodowej i harmonijnej, konstruktywnej współpracy jego warstw społecznych.

Dzieło syjonizmu jeszcze nie ukończone. A tym samym i Was czeka jeszcze znój, trud i ofiary. Nie pora na wielkie słowa, gdy wśród ofiar krwi mozolnie powstaje i rośnie gmach nowej żydowskiej Palestyny.

Zachowajcie i pogłębiajcie w szeregach Waszych ducha chalucjut, bo czekają Was jeszcze wielkie zadania. Dzisiejszy skromny jubileusz jednego z Waszych najlepszych i najbardziej wzorowych gniazd niech będzie dla Was pokrzepieniem i zachętą do dalszej pracy.

Droga Wasza jest dobra, czysta i piękna. Kiedyś Naród wyzwolony uczci Waszą pracę. Spełniacie tylko obowiązek. Nic więcej.

Wasz I. SCHWARZBART

Nasze święto

Jubileusz nastraja do wspomnień. Zmusza nas do rzucania okiem wstecz — choć fala życia rwie nas naprzód ku nowym problemom, nowym zadaniom.

Dziesięć lat Hanoar Hacijoni — to okres krystalizacji ogólnego syjonizmu. Historia ruchu młodzieży Hanoar Hacijoni — to obraz zmagania się światopoglądu ogólno-syjonistycznego z problemami rzeczywistości naszej w golusie i Erec Izrael. Starsze społeczeństwo ogólno-syjonistyczne walczyło słowami, rezolucjami, a młodzi Hanoarczycy przeżywali ogólny syjonizm i dla wielkiej sprawy ogólnego syjonizmu ponosili ofiary — jakżeż bolesne i ciężkie. Cała ich odyseja kibucowa — Kiriot Anawim, Kfar Ata, czy też inne etapy ich tułaczki osiedleniowej — wypływały z wiary w wielką ideę ogólnego syjonizmu. I tylko ta wiara była źródłem ich szczerego, głębokiego entuzjazmu, który podtrzymywał na duchu pionierów ogólno-syjonistycznych w czasie, kiedy ogólny syjonizm żłobił sobie dopiero stałe formy organizacyjne.

Hanoar Hacijoni stał przed problemem: frazeologia, czy sprawa codziennej realizacji. Odpowiedź padła wyraźna: mit realizacji, wcielenia w życie haseł głoszonych, **chalucjut** — za wszelką cenę. A Hanoar Hacijoni płacił drogo za swe najbardziej ogólnosyjonistyczne pojmowanie rzeczywistości, za swe wielkie napięcie ideowe, które pozwoliło temu ruchowi przetrwać kryzysy wewnętrzne i pilugi, by dziś, po dziesięciu latach tej ciężkiej i ofiarnej walki — zająć zaszczytne miejsce w ogólnym syjonizmie, by zasłużyć w całej pełni na miano awangardy ogólnego syjonizmu. Jest awangardą, bo stanął w pierwszym szeregu realizatorów idei, której wszyscy służymy, która skupia nas w jednej organizacji.

Dziś z perspektywy dziesięcioletniej walki, przebytej wspólnie z Hanoarczykami — walki niekiedy twardej i nieubłaganej, często z ogólnymi syjonistami, starymi i młodymi, którzy woleli patronować zanarchizowanym psychicznie, a konjunkturą ówczesną urzędów palestyńskich przeżartym „ruchom" młodzieży, szukającym schronienia w organizacji ogólno-syjonistycznej, dziś z tej perspektywy oceniamy rezultaty pracy, osiągniętej przez Hanoar Hacijoni.

Wkraczamy w drugie dziesięciolecie z tą samą tęsknotą do Wielkiego Czynu syjonistycznego. Hanoar Hacijoni wykazał w pierwszym dziesięcioleciu, że z tą tęsknotą w sercu, codziennym twardym czynem powszednim zdobywa sobie coraz zaszczytniejsze miejsce w wielkim procesie Odbudowy Ojczyzny, walcząc zarazem o to, by nie tylko budować dom dla Narodu — ale by **Naród cały** w domu tym miał możność pełnego rozwoju.

W ten sposób Hanoar Hacijoni realizuje hasła integralnego, niezależnego ogólnego syjonizmu.

Droga Hanoar Hacijoni jest prosta. Na każdym kroku zgodną jest z liniami, wytyczonymi przez ogólno-narodową rację stanu.

Dlatego jest to droga ogólnego syjonizmu — wspólna nasza droga.

I dlatego jest jubileusz dziesięciolecia Hanoar Hacijoni — naszym jubileuszem.

Dlatego jest świętο Hanoar Hacijoni i naszym świętem.

Dr A. Chomet.

Płynęła pieśń za pieśnią, godzina za godziną i nagle... urywały się, a z ust jednego z kierowników popłynęła legenda piękna, do łez wzruszająca, żydowska, a po niej znowu pieśń, melodia bez słów i... horra, horra, długa, ciężka, potężna, do późnej nocy trwająca.

W tym znajdowali ci ludzie treść, na pieśniach i horze wychowywali młode pokolenie. Nie mówiono wtedy o „stylach życia", zbytecznym było wysłuchiwanie referatów o „chalucijut", „kibucijut", to żyło w ludziach, tliło się bezustannie w młodych, romantycznych w pełnym tego słowa znaczeniu sercach, to wryło się głęboko w jaźń każdego człowieka, wybiło niezmazalne piętno na nim, żyło w nim i z nim, nakazywało mu ponosić największe ofiary dla gniazda, ruchu, narodu!

Ta atmosfera, to życie przepojone szczerym, nie sztucznym romantyzmem, przeplatane tak często pieśnią hebrajską i żydowską, ten nastrój pełen ogromnej powagi ale i młodzieńczej pogody — to wszystko było kuźnią chaluca, człowieka ze stali, człowieka — opoki!

To było to „inne", czego nie można było znaleźć poza gniazdem. To było ongiś. A czy dziś jest inaczej? Nie, wszystko to samo, tylko powiększone, zwielokrotnione!!

— — — — — — — — — — — —

Ich było kilkunastu. Kilkunastu kuło niezmordowanie, bez chwili wytchnienia, kuli stale, pełni energii, zapału, spełniali swą misję z dziecinnym wprost entuzjazmem. Niezmęczeni pracowali tak długo, aż powstał piękny twór, rosnący z dnia na dzień, nabierający coraz to nowych sił. Wspaniały twór — potężne gniazdo, liczące 350 ludzi, najsilniejsze gniado w Tarnowie, dzierżące we wszystkich dziedzinach pracy syjonistycznej naczelne miejsce, wychowujące kadry przyszłych chaluców, gotowych na największe poświęcenia, mające silną, zwartą grupę swych pierwszych w kibucu, idących na osiedlenie do Erec i dość pokaźną liczbę ludzi na hachszarach. To dzieło zawdzięczamy tej garstce zapaleńców, naszej awangardzie, która przeszła na inną, odpowiedzialniejszą placówkę, torując nam drogę, usuwając nam kłody z pod nóg. Praca ich była żmudną, pełną trudów, ale owoce są piękne. Ich droga jest jeszcze ciężka, ale za nimi stoją setki młodych, gotowych na wszystko, kroczących ich śladami. Było ich kilkunastu, nas jest już wiele więcej, a będzie jeszcze więcej!

Dawid.

Było i jest...

Gdy rozmyślam nad naszym wielkim świętem dziesięciolecia istnienia gniazda, przypomina mi się wspaniała „bajka" tow. Joachima Neigera „Było to ongiś", napisana z okazji jubileuszu 50-lecia syjonizmu w Tarnowie. „Bajka" pełna żalu, rozczarowania, bólu i tęsknoty za „tymi czasami", które minęły bezpowrotnie. I my moglibyśmy pokrótce wspomnieć o pierwszych chwilach naszego istnienia z tym, że nasz bilans wypadłby stanowczo dodatnio pod każdym względem. My jesteśmy w szczęśliwszym położeniu, nasza „bajka" jest inna, jest silnym kontrastem owego „Było to ongiś".

— — — — — — — — — — — —

Dziesięć lat temu! Co za szmat czasu i co za krótka chwila! Dziesięć lat temu powstało małe gniazdko „Hanoar Haiwri" z lokalem „składającym się" z pokoju i korytarza. W tym oto lokaliku schodziło się kilku, kilkunastu ludzi, których treścią było: śpiew, horra i praca, zwykła, codzienna, mozolna praca. Dziwnym, śmiesznym może wydaje się to temu, kto tego nigdy nie przeżywał, że treścią gniazda mogły być nie polityka, nie partyjnictwo, konferencje, lecz najzwyklejsza na świecie hebrajska pieśń lub horra. Ale tak było! Bardzo często się zdarzało, że ludzie ci siedzieli przez kilka godzin i „nic nie robili", nie czytali, nie pisali, nie „tworzyli", lecz... śpiewali — wierzcie, śpiewali. Śpiewali pieśni hebrajskie o chalucach, którzy rzucali studia, opuszczali dom, by pójść daleko, na wschód, do Erec i ginąć w bagnach, grzęzawiskach na malarię, śpiewali pieśń o jednorękim oraczu, bohaterze Galilei, o „szomrach", śpiewali pieśni żydowskie, pieśni golusowe, o Żydzie — wiecznym tułaczu, o pogromach, chederze, śpiewali pieśni polskie.

Program uroczystości jubileuszowych

Poniedziałek 18 IV. — godz. 19.20: Otwarcie „Tygodnia Hanoaru" w lokalu własnym przy ul. Marcina 12 z udziałem prezesa **dra I. Schwarzbarta** — wpisy do księgi pamiątkowej — otwarcie wystawy prac.

Wtorek 19 IV. — godz. 20: Akademia w sali „Sokoła" z referatami: **posła dra E. Sommersteina, prez. dra I. Schwarzbarta** i z udziałem Komendy Naczelnej „Hanoar Hacijoni.

Środa 20 IV: „Dzień K. K. L.". O godz. 19.20 w lokalu własnym, ul. św. Marcina 12 poświęcenie proporczyka K. K. L. Przemówienia wygłoszą dr A. Chomet i Sz. Bergman. Po uroczystości wieczornica z udziałem sławnego skrzypka E. Korenblütha.

Czwartek 21 IV: „Dzień skauta".

Sobota 23 IV — godz. 19: Wieczór pieśni palestyńskich w lokalu własnym przy ul. Marcina 12 z udziałem E. Korenblütha i delegata kibucu Tel Jicchak.

Niedziela 24 IV: Uroczyste zamknięcie „Tygodnia Hanoaru" z udziałem dra A. Chometa i Komendy Naczelnej „Hanoar Hacijoni", które odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Marcina 12.

Bazar Żyd. Funduszu Narodowego

Nasz obowiązek

Keren Kajemet Lejisrael wyzwala ziemię palestyńską. Naród bez ziemi jest narodem bezdomnym. Naród bez ziemi nie może żyć życiem wolnym. Gdy przed laty utworzono Fundusz Narodowy – Żydzi z całego świata nie zdawali sobie jeszcze sprawy z doniosłości i znaczenia tego funduszu. Z groszy składanych przez najszersze masy ludowe, zdobywamy piędź za piędzią naszej Ziemi Ojczystej, przy czym praca ta na rzecz Wyzwolenia Ziemi ma charakter nie tylko narodowy, ale nacechowana jest głęboką treścią socjalną. Ziemia bowiem nabywana z funduszów Keren Kajemet Lejisrael, staje się własnością całego narodu i w ten sposób rozwiązanym jest jeden z najcięższych problemów socjalnych, wywołujących wszędzie na całym świecie głębokie wstrząsy i walki bratobójcze. I w ten sposób stworzono wspólnymi wysiłkami wielkie dzieło, stanowiące podstawę naszej pracy kolonizacyjnej w Erec Izrael. Bo obecnie już rozporządza Keren Kajemet Leisrael posiadłościami w obszarze przeszło 400.000 dunamów ziemi palestyńskiej, na której założono już przeszło 110 osad rolniczych, przy czym na ziemi K. K. L. mieszczą się najgłówniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe, szkoły, farmy szkolne, uniwersytet, technikum, szpitale i cały szereg zakładów użyteczności publicznej.

A jeżeli teraz na północnej rubieży ziemi palestyńskiej możliwym było stworzenie nowego osiedla w Chanuta (w północnej Galilei) — osiedla, stanowiącego pozycję o doniosłym pod względnm politycznym zwłaszcza znaczeniu — to stać się to mogło tylko dzięki temu, że Keren Kajemet Leisrael rozporządza połaciami ziemi, nabywanej pod aspektem właśnie narodowej kolonizacji i budownictwa narodowego w Erec Izrael.

W czasie, kiedy zewsząd padają ciosy i gromy na żydostwo, kiedy zamykają się wszędzie bramy przed szukającym i schronienia i pracy masami żydowskimi – jedynie w Palestynie odbywa się mimo przeszkód ciągle zdobywanie przez K. K. L. nowych terenów ziemi na własność całego narodu.

A w ostatnich czasach rozbrzmiewa w Erec wołanie naszych pionierów: „hagalila"! Galilea – piękna ta kraina nasza, zroszona krwią naszych bohaterskich przodków z czasów walk o niepodległość państwa żydowskiego — ta Galilea z żyzną swą glebą i wielkimi obszarami czekającego na pracę żydowską Hule, ten szmat ziemi, zapisanej w dziejach budownictwa syjonistycznego bohaterską śmiercią Trumpeldora — czeka na wyzwolenie, na nasz Czyn.

Musimy zdobyć Galileę. To jest zadanie najważniejsze, to jest główny nasz obowiązek. Wszyscy miłośnicy KKL., wszyscy syjoniści, wszyscy sympatycy dzieła palestyńskiego, wszyscy Żydzi muszą zasilić fundusze Keren Kajemeth Leisrael. By zapoznać najszersze warstwy żydostwa z zadaniami Keren Kajemeth Leisrael, z wynikami i osiągnięciami naszej pracy wyzwoleńczej — urządziliśmy bazar — wystawę prac KKL. — Żydostwo tarnowskie nie odmówi poparcia dla K. K. L.

Dr A. Chomet

Towarzystwu Eskontowemu w Tarnowie z okazji 50-lecia istnienia — składa najserdeczniejsze gratulacje i życzenia dalszego pomyślnego rozwoju

Komitet lok. org. syjon. w Tarnowie

Komunikat Egz. Bazaru

Uroczystość otwarcia

odbędzie się w niedzielę 17 b. m. punktualnie o godz. 8 wieczór. Wejście na dziedziniec tylko za okazaniem karty wstępu. Celem umożliwienia utrzymania należytego porządku uprasza się gości o jawienie się przed wyznaczoną porą.

Uczestnicy raportu organizacji młodzieży mają się jawić najpóźniej o godz. 7.30 wieczorem w mundurach ze sztandarami i zająć natychmiast wyznaczone im przez kierownika placu miejsce.

Po uroczystym raporcie i przemówieniach udadzą się uczestnicy do budynku wystawowego, gdzie prezes żyd. gminy wyznaniowej tow. dr Menderer dokona uroczystego otwarcia, po czym rozpocznie się zwiedzanie wystawy.

W razie niepogody odpada część uroczystości na dziedzińcu, natomiast odbędzie się tylko otwarcie i przecięcie wstęgi w budynku.

Kioski (stoiska)

Każda szkoła, organizacja lub stowarzyszenie, której przydzielono kiosk, winna sama stoisko urządzić, dając posłuch wskazówkom komisji techniczno-artystycznej. Stoisko nie może być przeładowane eksponatami, lecz winno być wypełnione. Odnosi się to tak do płaszczyzny (stołu, półek), które każdy kiosk posiada, jak również do ścian. Przedmioty winny być umieszczone celowo i przejrzyście.

Ponadto winna każda placówka ustanowić w własnym zakresie

Dyżury

które w obrębie przydzielonego stoiska pełnić mają służbę, tak informacyjną jakoteż i nadzorczą. Dyżury winny być rozdzielone na cały czas trwania wystawy (od 10 rano do 10 wieczór).

Roboty ręczne

Dalsze roboty ręczne do loterii fantowej oddały następujące panie: Rublowa, Kellerowa Balbina, Schnurowa (nadrabinka), dyr. Rosenbuschowa, Feldowa (Krakowska), Feigenbaumowa, Fluhrowa Berta, Toderowa Krystyna, Weidenowa, drowa Katzowa, Jabłońska, Matznerowa, Weintraubowa, dyr. Maschlerowa, Ungerowa (Nowy Świat), Messingerowa (Plac Spraw.), Izakowa (Nowy Świat), Pomeranzowa Joanna, Stattfeldówna Rysia, Briggowa, prof Weissmannowa, drowa Seidenwergowa, Regina Holländrowa (Tertila).

Z okazji zaślubin mgr Klary Rösslerówny z mgr Józefem Mellerem serdeczne życzenia składają nowożeńcom i rodzicom **Eliaszowie Fluhrowie**

Serdeczne życzenia z okazji zaślubin p. Racheli Wechslerówny z p. drem J. Basechesem ze Lwowa składają **Eliaszowie Fluhrowie**

W przededniu otwarcia Bazaru K. K. L.

W wolne dni Święta Pesach sfery syjonistyczne a z nimi wielkie masy społeczeństwa żydowskiego naszego miasta obchodzić będą niezwykłą uroczystość.

Dnia 17 bm. nastąpi po żmudnych przygotowaniach otwarcie bazaru K. K. L. Podwórzec budynku będzie udekorowany festonami i zielenią, oświetlony elektrycznymi lampami, z przybraną estradą i miejscami do siedzenia, a uszykowane w ordynku karnym szeregi umundurowanej młodzieży syjonistycznej ze sztandarami, podciągnięcie wzwyż sztandaru na maszcie wprowadzi zebranych w należyty nastrój.

Święto Wolności, Święto Wyzwolenia Narodu – Pesach — stanie się Świętem Żyd. Funduszu Narodowego w Tarnowie.

Gdy przed kilku miesiącami zrodziła się w łonie Lokalnej Komisji K.K.L. myśl stworzenia bazaru, myśl ta wydawała się na naszym skromnym odcinku pracy nierealną. Mimo to podjęta przez komisję inicjatywa znalazła posłuch w sferach syjonistycznych. Dzięki intenzywnej pracy stoimy dziś przed faktem dokonanym. Praca jest ukończona.

Kilka tygodni dzieli nas od chwili, gdy zaciszny przybytek wiedzy żydowskiej przemieni się w rojny i gwarny teren wystawy. Kiosk za kioskiem przedstawi zwiedzającym wysiłek woli i czynu dla zbiorowej pracy mającej zobrazować całokształt osiągniętych rezultatów w walce o odbudowę Erec Izrael.

Jak w kalejdoskopie przesuną się przed oczyma widza diagramy, wykresy i eksponaty a całość daje nam obraz naszych zmagań i poczynań. Wystawa ma również wykazać, co zdala od wszelkich waśni politycznych i partyjnych dokonano dla dzieła odbudowy Erec i że dominującą rolę w tym wyścigu pracy odgrywa najgłówniejszy czynnik — Keren Kajemet Leisrael.

„Im więcej ziemi nabytej w Erec — tym więcej praw"! Hasło to wypowiedziane przez weterana ruchu syjonistycznego, nigdy nie było więcej aktualnym, niż dzisiaj, gdy żydostwo całego świata prześladowane nienawiścią i szałem rasizmu musi szukać ostoi w własnym kraju, na własnej ziemi".

„Im ejn ani li — mi li?" Czas najwyższy pomyśleć i działać dla siebie — „a jeśli nie teraz to kiedy?".

Bazar łączy symbolicznie diasporę żydowską z krajem naszych narodowych nadziei i dążeń. Zebrane tu zostały prace działy szkolnej, młodzieży i starszego społeczeństwa, na które składają się obiekty codziennego użytku. Ten przemysł rodzimy, domowy odzwierciedla najlepiej upodobania dziecka, chęć przysłużenia się swym mozolnym dorobkiem wielkiemu celowi, łączy poważniejszą pracę młodzieńca, kształcącego się do walki z życiem, z subtelną robótką matki żydowskiej, nie szczędzącego trudu i pracy by rósł fundusz i zbliżył się ostateczny cel.

Bazar zatem ma zadanie wychowawcze, ideowe i finansowe. Ma na celu zainteresować szersze koła żydowskie pracą palestyńską.

Nie wątpimy, że społeczeństwo żydowskie Tarnowa i okolicy usłucha apel Komitetu Honorowego i tłumnie odwiedzi nasz bazar na rzecz K. K. L.

Z. F.

DO Społeczeństwa Żydowskiego!

Lokalna komisja K. K. L. oddział w Tarnowie urządza w czasie wolnych dni święta Pesach t. j. od 16—22 kwietnia bazar na rzecz K. K. L.

Bazar odbędzie się w budynku Safa Berura przy ul. Św. Anny 1 i czynny będzie codziennie od godz. 10 rano do godz. 10 wieczór.

Dla młodzieży organizacyjnej ustanowiono znacznie zniżone ceny wstępu, dzieci szkolne pod opieką nauczycieli lub rodziców będą korzystać ze specjalnej zniżki.

Egzekutywa bazaru nie szczędziła kosztów, trudu i pracy, by tą pierwszą i jedyną, zakrojoną na szeroką skalę imprezę należycie i godnie przygotować.

Bazar ma odzwierciedlić całokształt pracy, dokonanej w diasporze i w Palestynie dla odbudowy Erec z szczególnym uwzględnieniem roli, jaką Z.F.N. w ruchu odrodzeniowym odgrywa.

Wystawa obejmować będzie: kiosk pracy palestyńskiej (tocerei haarec), stoiska funduszów odrodzeniowych Keren Kajemet Leisrael i Keren Hajesod, kiosk propagandy żydowskiej, prasy światowej ze specjalnym działem palestyńskim, kiosk robót ręcznych, przeznaczonych na fanty stoiska młodzieży syjonistycznej, Hanoar Hacijoni, Haszomer Hacair, Haszomer Hadati, Bnej Syjon, Akiba, Gordonia, Chaluc Pionier, Baal Mikcoa, Samson.

Oddzielny dział stanowić będą wystawy prac uczniów i uczenic wszystkich szkół żydowskich w Tarnowie a więc Safa Berura, Jabne, Tow. Nauczycieli żyd. i Szkoły gosp. Ponadto czynny będzie bufet paschalny i loteria fantowa z mnóstwem wartościowych wygranych.

Cel tej imponującej rewii jest jasny — środkiem do celu zasilenia Z. F. N.

Społeczeństwo żydowskie, które niejednokrotnie zdało egzamin dojrzałości z ofiarności, niewątpliwie poprze tę wystawę i przez masowy udział zamanifestuje swą wolę i solidarność z celem, który nam wszystkim jest drogim — z odbudową państwa żydowskiego w Palestynie.

Komitet bazarowy K. K. L.

Program uroczystości bazarowych

17 kwietnia o godz. 8 wiecz: Uroczyste Otwarcie Wystawy w budynku „Safa Berura" przy ul. św. Anny 1.

a) Uroczysty raport organizacyj młodzieży syjonistycznej na podwórzu budynku „Safa Berura"

b) Przemówienia: tow. dra Chometa, prezesa Oddziału KKL. w Tarnowie, tow. W. Götzlera, prezesa org. „Mizrachi", oraz tow. L. Birnbauma, przedst Ligi dla Pracującej Palestyny

c) Uroczyste otwarcie wystawy, połączone z przecięciem wstęgi przez tow. dra M. Menderera, prezesa Zarządu Gminy Wyznaniowej Żyd. w Tarnowie

d) Zwiedzanie wystawy

18 — 22 kwietnia od godz. 9 rano do godz. 9 wiecz. zwiedzanie wystawy

23 kwietnia o godz. 8.30 wiecz. wieczór towarzyski w salach budynku „Safa Berura" przy ul. św. Anny 1, połączony z rozdaniem wygranych fantów oraz dyplomów za pracę i najpiękniejsze eksponaty. Przemówienie wygłosi prezes Centrali K.K.L w Krakowie, dyr. M. Lauterbach, który zarazem dokona wręczenia dyplomów K. K. L.

Problemy starszej młodzieży

Minęło już lat kilka od czasu, kiedy na terenie naszej dzielnicy poczęły powstawać to w tym, to w owym mieście luźne związki młodzieży ogólno-syjonistycznej, przeważnie pod nazwą „Bnej-Syjon“. Związki te grupowały w sobie ludzi w wieku od lat 18—30, którzy bądź to przeszli już przeszkolenie organizacyj wychowawczych, bądź to dotąd do żadnej organizacji nie należeli, a teraz dopiero przystąpili do pracy syjonistycznej. Myślą przewodnią założycieli tychże związków była z jednej strony dążność do wciągnięcia ludzi do pracy ogólno- syjonistycznej w danym mieście — jako, że związki młodzieży ogólno-syjonistycznej t. zw. harcerskie — wszystkim zadaniom im się nastręczającym podołać nie mogły, z drugiej zaś strony koniecznym okazało się ujęcie w pewne ramy organizacyjne różnych grup ludzi, którzy nie otrzymawszy zajęcia i opieki w partii ogólno- syjonistycznej, przechodzili już to do innych organizacyj, już to wybierali łatwiejszą i wygodniejszą drogę „złotej młodzieży“. Życie wykazało, że myśl inicjatorów tej nowej formy organizacyjnej młodzieży ogólno-syjonistycznej była zdrowa i uzasadniona. Jeżeli bowiem przypatrzymy się stosunkom panującym w organizacji ogólno - syjonistycznej w Tarnowie — a przyjąć należy, że są one typowe dla całej naszej dzielnicy — to zobaczymy, że Bnej-Syjon zajął to miejsce i przyjął na siebie zadania, które mu jego twórcy powierzyli, że zapełnił swoją pracą tę lukę, która dotąd w partii istniała i walnie przyczynił się do pogłębienia i rozrostu pracy syjonistycznej naszego miasta.

Z biegiem czasu kierownicy „Bnej - Syjonów“ w poszczególnych miastach, ułożywszy pracę wewnętrzną i przezwyciężywszy trudności, zapragnęli wyjść poza swe lokalne podwórko, nawiązać kontakt z bratnimi związkami w celu uzgodnienia programu pracy i podzielenia sę wzajemnie myślami ich nurtującymi. Współpraca ta tym bardziej zaś była aktualna, albowiem już wówczas miały „Bnej-Syjony“ chaluców w swych szeregach, należało więc tymże pospieszyć z pomocą, a przede wszystkim zorganizować ich, aby po przyjeździe do Erec nie padli niebacznie na lep pierwszych z rzędu posłyszanych haseł. Wyrazem tych dążeń była gazetka, wydana przez „Bnej-Syjon“ tarnowski w maju 1935 r., a rozesłana do wszystkich miast i miasteczek naszej Organizacji krajowej.

Już wtedy stanął „Bnej-Syjon“ tarnowski twardo na gruncie Światowego Związku Ogólnych Syjonistów, jak to jasno widać z artykułu wstępnego, podpisanego przez Zarząd „Bnej-Syjonu“, a zawierającego zdanie: „Jako inicjatorzy wydania organu uważamy za swój obowiązek już na tym miejscu zaznaczyć, że stoimy na gruncie ideologii Światowego Związku Ogólnych Syjonistów“.

To jasne i odważne stanowisko spowodowało, że wiele czynników starało się sparaliżować rzucone przez nas hasło kooperacji związków starszej młodzieży typu „Bnej-Syjon“ i powołania dla tej młodzieży wspólnej centrali. Dziś sytuacja się zmieniła. Nowo wybrana Egzekutywa, doceniając znaczenie związków starszej młodzieży, powołała wespół z nami do życia Radę Centralną dla spraw starszej młodzieży. Centrala ta niewątpliwie ożywi istniejące gniazda „Bnej-Syjonu, jak również rozbuduje nowe i zrealizuje wreszcie te wszystkie zadania, które dotąd były niedoceniane.

Mgr Maurycy Mann.

Z ruchu syjonistycznego

Po XIX. konferencji krajowej nowy zupełnie duch wstąpił w szeregi ogólnych syjonistów, grupujących się w naszej lokalnej organizacji. Gorące i szczere przywiązanie do założeń ideowych Związku Światowego Ogólnych Syjonistów oraz wiara w konieczność realizowania głoszonych przez Weltverband haseł — były zawsze tym czynnikiem, który dodawał otuchy tak młodszym jak i starszym towarzyszom, którzy wiernie stali przy komitecie lokalnym Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie i jego kierownictwie. To też wyniki konferencji i wybór nowej Egzekutywy z tow. Dr Schwarzbartem na czele ożywiły organizację naszą i wszystkie koła nasze jak i organizacyjne jednostki, podlegające komitetowi lokalnemu przystąpiły do intensywnej pracy, mając teraz tą pewność, że praca ta, zgodna z dyrektywami naszej Egzekutywy, znajdzie pełne zrozumienie i pomoc u naszych władz partyjnych.

To też komitet lokalny na ostatnim posiedzeniu swym jednomyślnie uchwalił rezolucję, wyrażającą Egzekutywie zapewnienie bezwzględnego zaufania i gotowości intensywnej pracy we wszystkich dziedzinach działalności syjonistycznej.

—o—

Na odbytym dnia 7 kwietnia posiedzeniu komitetu lokalnego pod przewodnictwem prezesa Dr Chometa, po wysłuchaniu sprawozdania z konferencji krajowej, złożonego przez tow. Dra Mandla, jako też po uchwaleniu powyższej rezolucji — omówiono cały szereg spraw, a między innymi poruczono też Drowi Grünbergowi zajęcie się zorganizowaniem koła L. O. P. przy Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie. Komitet Lokalny uchwalił ponadto przystąpić ostatecznie do zorganizowania koła kobiet ogólno-syjonistycznych, przy czym podkreślono, że komitetowi organizacyjnemu pod przewodnictwem tow. Fasta udało się zebrać już przeszło 60 deklaracyj przystąpienia do koła kobiet. Uchwalono również na skutek apelu Centrali Ezry przystąpić do reorganizacji koła miejscowego „Ezry“ chalucowej, która ma zająć się opieką nad plugami haszchar w Tarnowie.

Szczegółowo omówiono też sprawę wyborów nowego zarządu biblioteki „Sifria Amamit“ delegując na walne zebranie tow. Fasta, Mgra Dintenfassa, Grünspana i Sauerstruma, przy czym podkreślono konieczność harmonijnej współpracy ze wszystkimi zainteresowanymi w sprawach biblioteki organizacjami na podstawie wzajemnego porozumienia się, a zarazem upoważniono wybranych towarzyszy do złożenia w razie potrzeby oświadczenia, że nikt poza delegatami komitetu lokalnego nie jest upoważniony do występowania w imieniu organizacji ogólnych syjonistów w Tarnowie.

Cała zresztą organizacja syjonistyczna stoi obecnie pod znakiem dwóch wielkich uroczystości syjonistycznych t. j.bazaru K. K. L. i Jubileuszu 10-lecia Hanoar Hacijoni, w których biorą udział prócz towarzyszy tarnowskich także wiceprez. A. C. i prezes Egzekutywy tow. Dr Schwarzbart i pos. tow. Dr Somerstein. Cały komitet lokalny uchwalił też wziąć gremialny udział w tych uroczystościach, które będą prawdziwym, wielkim świętem syjonizmu w Tarnowie.

W końcu na porządku dziennym znajduje się obecnie akcja szeklowa i akcja na rzecz wyzwolenia Galilu, przy czym prezydium komitetu lokalnego zwróciło się w sprawach szekli do wszystkich frakcji celem ukonstytuowania się komisji szeklowej.

Na święta Pesach przygotowuje komisja organizacyjna cały szereg imprez, o czym szczegółowo na innym miejscu.

Wśród spraw tych na pierwsze miejsce wysuwa się konferencja okręgowa, która odbędzie się w poniedziałek dnia 18 b. m. w lokalu Organizacji Syjonistycznej pl. Kazimierza 3 o godzinie 2.30 po poł. z udziałem prezesa Egzekutywy tow. Dra Schwarzbarta i członków Egzekutywy wiceprezesa tow. Mgra Salpetra i L. Bergmana z następującym porządkiem dziennym:

1) Otwarcie i zagajenie — tow. Dr Chomet, Prezes K. L. w Tarnowie.

2) Referat n. t. „Obecna sytuacja w syjonizmie i Palestynie“ — tow. Dr I. Schwarzbart, prezes Związku Św. Ogóln. Syjon. i prezes Egzekutywy Org. Syjon.

3) Referat n. t. „Nasza praca organizacyjna“— tow. Mgr Leon Salpeter, wiceprezes Egzekutywy Org. Syjon. w Krakowie.

4) Referat n. t. „O rozwój młodzieży ogólno-syjonistycznej“ — tow. Sz. Bergman, członek K. N. Ruchu Młodzieży „Hanoar Hacijoni“.

5) Wnioski i ewentualia, zamknięcie zjazdu, po czym nastąpi gremialne zwiedzanie bazaru K. K. L. w Tarnowie.

Zjazd ten ma przyczynić się do ożywienia pracy syjonistycznej w okolicznych miejscowościach.

Z ruchu spółdzielczego

Przy licznym udziale członków odbyło się w niedzielę, 10 kwietnia br. VIII doroczne walne zgromadzenie Spółdzielczego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Tarnowie.

Przewodniczył zgromadzeniu prezes Rady Nadzorczej p. Samuel Hulles, który powołał na sekretarkę p. mgr Franciszkę Honig.

Po uczczeniu pamięci zmarłych w ciągu roku członków przez powstanie z miejsc i po odczytaniu telegramu b. posła p. dra Silberscheina, prezesa Związku Rewizyjnego Żydowskich Spółdzielni, eksp. we Lwowie z życzeniami owocnych obrad, odczytano protokół z poprzedniego walnego zgromadzenia, oraz sprawozdania z rewizji dokonanych przez Radę Spółdzielczą w Warszawie i przez Związek Żydowskich Spółdzielni w Polsce.

Następnie p. dyr. I. Schönwetter złożył szczegółowe sprawozdanie zarządu z czynności za rok 1937, przy czym podkreślił wielkie zasługi p. dyr. Józefa Maschlera dla spółdzielni, która swój piękny rozwoj zawdzięcza w głównej mierze wytrawnemu i fachowemu jego kierownictwu. Omawiając całokształt działalności zarządu w okresie sprawozdawczym referent zaznaczył, że spółdzielnia spełnia swe zadanie wobec swych członków przez udzielenie im taniego i dogodnego kredytu, co w obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej ma kolosalne znaczenie szczególnie dla kupiectwa.

Po odczytaniu rachunku strat i zysków za rok 1937, udzielono jednogłośnie zarządowi absolutorium, po czym uchwalono z czystego zysku wynoszącego zł 35 427.21, przeznaczyć na dywidendy i inne cele zł 17.888 (w tym na cele kulturalne i społeczne zł 8.700, m. i. na Gmilas Chesed zł 1200, na Keren Hajesod zł 100.— i na Keren Kajemet zł 100.—) resztę zaś w kwocie zł 17.539.21 uchwalono przelać do funduszu zasobowego, który obecnie już wynosi zł **323.767.91,** a udziały wynoszą kwotę zł **116.650.**

Po uchwaleniu całego szeregu zmian w statucie spółdzielni, walne zebranie jednogłośnie wybrało ponownie p. dyr. Józefa Maschlera do zarządu, a p. prezesa S. Hullesa do Rady Nadzorczej spółdzielni i na tym walne zebranie zostało zakończone.

Podziękowanie

WP. drowi J. SCHIPPEROWI

dyrektorowi szpitala żydowskiego w Tarnowie za szczęśliwe przeprowadzenie operacji i zupełnie bezinteresowną nader troskliwą opiekę w czasie choroby wyrażają serdeczne podziękowanie wdzięczni

Wilhelm Herzog z żoną i synem

Podziękowanie

WPP. drowi **MARCINOWI BLOCHOWI** za asystę przy operacji, drowi **JAKUBOWI JEKELOWI** za serdeczne zainteresowanie oraz dr **BLOCH-MERZOWEJ** i wszystkim Lekarzom dyżurnym, Siostrze przełożonej i siostrom szpitala żydowskiego za troskliwą opiekę wyrażają serdeczne podziękowanie wdzięczni

Wilhelm Herzog z żoną i synem

Podziękowanie

WPanu dyrektorowi szpitala żydowskiego

drowi J. SCHIPPEROWI

za umiejętne przeprowadzenie operacji i za skuteczne wyleczenie mnie z przewlekłej choroby, oraz pp. lekarzom i siostrom szpitala żyd., a w szczególności Siostrze przełożonej p. Alinie za troskliwą opiekę w czasie choroby składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie **F. Jortnerowa**

Ze Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców

W piątek 8 b. m. prezydium Stowarzyszenia w osobach pp. Mgra Spielmana . S. Dintenfassa podjęło interwencję u p. Starosty w sprawie usunięcia pikiet przy sklepach żydowskich w śródmieściu. P. Starosta Syska wydał odpowiednie zarządzenia, po czym pikiety zostały niebawem zlikwidowane.

W sobotę 9 b. m. złożyło prezydium Stowarzyszenia p. Naczelnikowi tut. Urzędu Skarbowego dodatkowo 3-ci memoriał w sprawie zwolnienia tymże memoriałem objętych osób od obowiązku płacenia podatku przemysłowego od obrotu na rok 1938 z powodu ich zupełnego upadku ekonomicznego i całkowitej niemożności ponoszenia ciężarów podatkowych. Prezydium otrzymało przyrzeczenie przychylnego uwzględnienia powyższego memoriału.

We wtorek 5 b. m. odbyło się w lokalu Stowarzyszenia zebranie kupców branży galanteryjnej przy licznym udziale kupców powyższej branży, na którym o bieżących sprawach podatkowych i problemach natury organizacyjno-branżowej referowali pp. prezes Mgr Spielman i M. Rosenbaum. W ożywionej i interesującej dyskusji wzięli udział pp.: Eder ,Gelb, Neustadt i inni. Z powodu spóźnionej pory odroczono dalszą dyskusję oraz wybór zarządu sekcji galanteryjnej do następnego zebrania.

We czwartek 7 b. m. odbyło się w lokalu Stowarzyszenia posiedzenie zarządu sekcji branży sukienniczo-bławatniczej pod przewodnictwem p. A. Reinholda, na którym omówiono i załatwiono powzięciem odnośnych uchwał szereg bieżących spraw organizacyjno-branżowych.

W niedzielę 10 b. m. odbył się w lokalu Stowarzyszenia referat p. Dra A. Chometa n. t. „Prawda o handlu żydowskim w Polsce" przy dużej frekwencji słuchaczy. Prelegent w nader interesujących wywodach zobrazował socjalno-ekonomiczne położenie kupiectwa żydowskiego w chwili obecnej oraz podkreślił ze szczególnym naciskiem konieczność jak najrychlejszego organizowania się całego kupiectwa żydowskiego w zrzeszeniach zawodowych, celem solidarnej obrony zagrożonych pozycyj gospodarczych.

W poniedziałek 18 b. m. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia punkt. o godz. 4-tej 2-gie zebranie kupców branży galanteryjnej celem dalszego kontynuowania dyskusji, zapoczątkowanej na pierwszym zebraniu, oraz wyboru zarządu sekcji i biegłych podatkowych.

W poniedziałek 18 b. m. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia punktualnie o godz. 8-mej wieczór zebranie kupców branży konfekcyjnej celem omówienia aktualnych spraw branżowych i podatkowych. Referować na zebraniu będą pp.: Seiden, Dr Tesse i J. Weinstock. Po referatach i dyskusji nastąpi wybór zarządu sekcji oraz biegłych podatkowych.

Kino „Apollo" wyświetla dziś i w dni następne film p. t. „Kobieta nad przepaścią".

Walne zebranie biblioteki Sifrija Amamit

Pod przewodnictwem prezesa p. dra S. Schönfelda odbyło się w niedzielę 10 bm. doroczne walne zgromadzenie członków żydowskiej biblioteki ludowej „Sifrija Amamit" w Tarnowie.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego walnego zebrania z działalności zarządu złożył sprawozdanie ogólne prezes p. dr Schönfeld, który wskazał na ciągły rozwój biblioteki i na niektóre trudności, na jakie biblioteka napotyka w swojej pracy. Sprawozdanie sekretarskie złożył p. Rosenstock, kasowe p. Mondscheinowa, a sprawozdanie ze stanu księgozbioru złożyła p. drowa Grünbergowa.

Po ożywionej dyskusji, w której brali udział liczni członkowie udzielono absolutorium ustępującemu wydziałowi, po czym wybrano nowy wydział z p. drem S. Schönfeldem jako prezesem na czele.

Nowy wydział ukonstytuował się na pierwszym swym posiedzeniu odbytym we środę 13 bm. w sposób następujący:

Dr S. Schönfeld — prezes, drowa Weissowa — wiceprezes, Stimmlerówna — sekretarka, I. Grünspan — skarbnik, drowa Grünbergowa — ewidencja książek, A. Sauerstrum — gospodarz, ewidencja kartotek — L. Kwadratstein i Sauerstrum, referent książek polskich — dr Schönfeld, książek niemieckich — dyr. Rosenbuschowa, hebrajskich — Pfeffer, żydowskich — Grünowa, książek dla młodzieży — Z. Fenichel i Schüssler.

Komisja rewizyjna: pp. Józef Weinstock, Chaim Friedman i Lerner. Sąd polubowny: dr Schenkel, dr Wasserman i M. Schwanenfeld.

Fiasko demonstracji endeckich

Zapowiedziane z wielką pompą demonstracje endeckie w związku z „Tygodniem spolszczenia handlu" a raczej odżydzenia handlu, zakończyły się wielkim fiaskiem. Pochód zorganizowany przez Międzyorganizacyjny komitet, obejmujący cały szereg organizacji w sobotę 9 bm. zamienił się w śmieszną farsę.

W pochodzie brało udział zaledwie kilkadziesiąt osób (najwyżej 50) Po drodze jednak zwolennicy PPS. opanowali cały pochód, a okrzyki antysemickie demonstrujących endeków zostały zagłuszone okrzykami antyendeckimi socjalistów.

Na widok socjalistów endecy stopniowo się rozbiegli, a gdy pochód przybył pod płytę Nieznanego Żołnierza składał on się już prawie wyłącznie z socjalistów, którzy odśpiewali pieśni socjalistyczne.

Zapowiedziany na dzień następny pochód nie odbył się z braku ludzi chętnych do uczestniczenia w nim. Cała akcja ograniczyła się do zebrania w sali Sokoła, które się odbyło w niedzielę 10 bm. pod przewodnictwem inż. Drewnowskiego z Mościc. Przemówienie okolicznościowe wygłosił poseł Dudziński z Łodzi, po czym przyjęto cały szereg rezolucji antyżydowskich.

Pierwszy występ publiczny endecji na terenie Tarnowa skończył się wielkim fiaskiem, dzięki odważnemu stanowisku socjalistów tutejszych. To wykazuje, że Tarnów nie jest podatnym gruntem dla rozwoju idei i haseł wyrobu zagranicznego.

Imprezy syjonistyczne w czasie świąt

Sobota 16 bm. o godz. 3·45 po poł. plenarka „Bnej Syjonu" z referatem tow. dra Chometa n. t. „Organizacja syjonistyczna w walce o jedność front żydostwa polskiego".

Niedziela 17 bm. o godz. 8 wiecz. uroczyste otwarcie bazaru KKL.

Poniedziałek 18 bm. o godz. 2·30 po poł. zjazd okręgowy komitetów lokalnych org. syjon. powiatu tarnowskiego z udziałem tow. dra I. Schwarzbarta, prezesa Zw. Świat. ogólnych syjonistów, mgra L. Salpetra, wiceprezesa Egz. org. syjon. w Krakowie, oraz Szymona Bergmana, członka K.N. „Hanoar Hacijoni". O godz. 8·30 wiecz. uroczyste otwarcie „Tygodnia Hanoaru" w lokalu przy ul. Marcina 12.

Wtorek 19 bm. o godz. 8 wiecz. akademia w sali „Sokoła" z referatami posła dra E. Sommersteina i dra I. Schwarzbarta.

Piątek 22 bm. o godz. 2·30 po poł. w lokalu org. syjon., pl. Kazimierza W. 3 — zebranie koła kobiet ogólno-syjon. z referatem tow. dra Chometa n. t. „Zadania kobiety ogólno-syjon. w dobie obecnej".

Sobota 23 bm. o godz. 2.30 po poł. w lokalu org. „Cijonim Baalej Mikcoa", ul. Tertila 1 — zebranie członków z referatami tow. J. Safiera z Palestyny i tow. B. Spenadla.

Uwaga — wszystkie dzieci zaprasza się na Wielki Kiermasz, który odbędzie się w poniedziałek dnia 18 kwietnia o godzinie 3·30 po poł. w budynku gimnazjum „Safa Berura" przy ul. Topolowej 2. — Orkiestra. — Liczne niespodzianki. — Bufet.

Ze spraw miejskich

Zatwierdzenie budżetu gminnego

Urząd Wojewódzki w Krakowie zatwierdził preliminarz budżetu gminnego na rok 1938/9, przy czym polecił wstawić do budżetu pozycję w kwocie zł 5000 na LOPP.

Radni m. płacić będą za gaz i elektrykę

Zgodnie z uchwałą Rady miejskiej znoszącej uchwałę zarządu miejskiego w myśl której radni i ławnicy miejscy otrzymali gaz i prąd elektryczny po cenie bardzo zniżonej — ławnicy i radni miejscy płacić będą od 1 kwietnia br. za prąd elektryczny i gaz według taryfy ustalonej dla urzędników gminnych.

Roboty publiczne

Budowa kolektora pod mostem kolejowym jest na ukończeniu. Obecnie budowa kolektora będzie kontynuowana na ul. Krakowskiej w kierunku Biale.

Sprawa budowy dróg przedstawia pewne trudności ze względu na to, że w ciągu najbliższych lat prawie wszystkie ulice będą rozkopywane przy przeprowadzeniu kanalizacji. Dlatego też przy ustaleniu planu brukowania ulic, zarząd miejski bierze pod uwagę przede wszystkim te ulice, które już są skanalizowane. W bieżącym sezonie zostanie przede wszystkiem wybrukowana ul. Narutowicza ze względu na ruch ciężarowy, który na tej ulicy panuje.

Zgromadzenie Ligi Morskiej i Kolonialnej

Staraniem Obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Tarnowie, odbyło się w dniu 10 kwietnia 1938 na pl. Kazimierza zgromadzenie z udziałem PW. PKW. PPW. i młodzieży szkolnej. Przemówienie okolicznościowe o celach Ligi Morskiej i Kolonialnej wygłosił prof. Kazimierz Wojciechowski. Odczytana rezolucja domagająca się kolonii dla Polski, została przez zgromadzonych jednogłośnie przyjęta.

Kronika

Bnej Syjon. Sobota 16 bm. o godz. 3·45 plenarka z referatem tow. dra Chometa n. t. „Org. syjonistyczna w walce o jedność front żydostwa polskiego". Po referacie tow. mgr Mann omówi sprawy centralizacyjne. — Niedziela 17 bm. o godz. 3·45 po poł. zebranie org. z ref. tow. L. Feigenbauma n. t. „Moje wspomnienia z Wiednia". Po referacie żywy dziennik, oprac. przez tow. mgra Westreicha. — Poniedziałek 18 bm. o godz. 8 wiecz. pogadanka kwucy „Achdut". — Środa 20 bm. o godz. 8 wiecz. pogadanka kwucy „Neszer". — Piątek 22 bm. o godz. 3·45 po poł. plenarka z referatem tow. H. Schmidta n. t. „Najnowsza literatura hebrajska". — Sobota 23 bm. o godz. 3·30 po poł. spacer organizacyjny.

Młode Wizo. W sobotę 16 bm. o godz. 3-ciej po poł. odbędzie się plenarka z referatem tow. S. Bogenówny n. t. „Lord Byron". — W poniedziałek o godz. 8 posiedzenie zarządu. — W środę o godz. 8 pogadanka grupowa. — W sobotę 23 bm. o godz. 3 po poł. odbędzie się plenarka z referatem dyskusyjnym n. t. „Wizo a polityka". — W środę o godz. 8-mej pogadanka grupowa.

Zarząd Nowej Synagogi

zawiadamia, że w najbliższą sobotę odprawi modły nadkantor p. Rosenblat wraz z chórem pod bututą dyryg. p. Künstlera. Odśpiewane zostaną następujące utwory:

W piątek 15 kwietnia br. o godzinie 6.50 wiecz. 1) Ahawas olom, 2) Weszomru, 3) Wajdaber Mojsche.

Sobota 16 kwietnia o godzinie 8 rano 1) Kel Adon, 2) Mim Komcha, 3) Bezes Isroel, 4) Hojdu ono, 5) Brich Sch'mej, 6) Sim Scholom.

Sobota 16 kwietna o godzinie 7.50 wieczór 1) Emes Weeminu, 2) Wajdaber, 3) Sefirah.

Niedziela 17 kwietnia o godz. 8 rano 1) Ezras, 2) Mimkomcha, 3) Uchawti, 4) Hojdu unu, 5) Adoszem, 6) Naricach.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, 1/2 str. 175 zł, 1/4 str. 90 zł, 1/8 str. 45 zł. 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr

Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·6C, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.** Drukiem I. Engelberga w Tarnowie